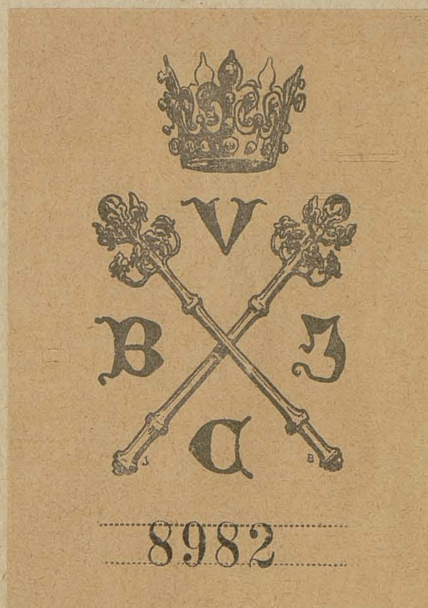

V
B J
C
8982

MOWY
y
Konstytucye różne

Podczas Seymu Ordynaryinego pod Konfe-
deracyą w Warszawie agituiącego się
In Publicum

Roku 1776.

WYDANE.

Z D A N I E
JASNIE OSWIECONEGO XCIA JMCI
LUBOMIRSKIEGO
MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO

Na Seſſyi Seymowey, Dnia 6. Września 1776. na proiekt, pod Tytułem: *Obiaśnienie Uſtanowienia Rady Nieuſtaiącey.*



GDy do Proiektu *obiaśnienia Rady Nieuſtaiącey*, mówić mi przychodzi, zaſtanawiam ſię nad pryncypalnemi onego wyrazami: *Ze Rada przy Boku J. K. Mci. nie może wdawać ſię w żadnym przypadku w prawodawſtwo* a ma miec moc, *oboiętnościom, i wątpliwościom Praw dawać tłomaczenia.*

Ze nie ma mocy ſądzenia, a mieć może *zaſuſpendowania Miniſtrow, Juryzdykcye, y wſzelkich Obywatelow*, co tylko Naywyżſzemu Sądowi ieſt właściwym; ſą to dwie przeciwności, iedna drugą znoſząca.

Prawa powinny bydź iaſne, czyſte, więc tłomaczenia niepotzebuią.

Mòwić zaś o Prawie, że kto ma moc tłomaczyć one, ieſt wyznawać, że ſą Prawa oboietne, iakie bydź nie powinny, a wlać na kogo moc tłomaczenia Prawa, ieſt Mu dozwolić, mocą tłomaczenia, moc wſzyſtkie do woli przeiſtaczać Prawa.

Oboiętność, lub wątpliwość Prawa, gdyby wynaleść ſię miała, byłaby *nova Emergentia, a Prawo. 1607. fol. 1606. Nova emergentia*, na Seymach rezolwować tylko każe. Na koniec złożenie Seymu Extraordynaryinego zaradzić potrafi, naglącym okolicznościom, z oboiętności Praw wyniknąć mogącym.

Wſtrzymanie Rezolucyi, w podobnych przypadkach do Seymow, nie zagrozi niebeſpieczeńſtwem Rzeczypoſpolitey, a dać moc tłomaczenia Prawa, co ieſt więcey mocy, iak one ſtanowić; Jeſt Prześwietne Stany ſłać drogę do niewoli, nierządu, y zguby Obywatelow.

Wiem Ja Nayiaśnieyſzy KROLU, iż na Czole tey Rady będzieſz, będzieſz ſtrożem beſpieczeńſtwa Praw Naſzych, ale Nayiaśnieyſzy KROLU ieſteś pod Prawem więkſzości głosòw, z ktorych effekta wychodzące, więcey nad Prawo, dozwalać ſobie łatwo mogą.

Bliſki krok, od tłómaczenia Prawa, do ſtanowienia onego; a wſzyſtkie w ſobie ſkoncentrowane uſiłuiąc mieć, Zwierzchności łatwo do onych ſtanowienia przyiść można.

Bogdaybym nie był wieſzczkiem, wſzakm òwiłem, przekładałem na przeſzłym Seymie Delegacyi; Jż Uſtawa Rady Nie-

A uſtaią-

16.

uſtaiącey, w Zbiorze Senatu, y Stanu Rycerſkiego, kiedyżkolwiek, wlaną w ſiebie mieć może Moc Legislacyi, y Sądową.

Stanęły przy Jey Uſtawie warunki, że nie ma Mocy Prawodawſtwa, ani Sądu; nie ieſt teraz rzecz moia dziś mowić, czy ſię w Nie wdała, lub nie, mówię tylko, iż w Uſtawie ſwey te miała warunki.

Dziś przychodzi *Obiaśnienie uſtanowienia tey Rady*, by zyſkać tłómaczenie Praw, *ac ſi* bez Mocy Prawodawſtwa, ukaranie Obywatelow, ac ſi bez Mocy ſądzenia.

Przyidzie dalſzy czas, przyidą dalſze *Obiaśnienia*, które iaſnym iuż opiſem, Moc całą Prawodawſtwa Rzeczypoſpolitey tey Radzie odda, a tak z Seymuiącey Rzeczypoſpolitey w trzech Stanach, przenieſie ſię iſtność Rzeczypoſpolitey, w nieuſtaiącą Radę przy Boku J. K. Mci.

Po nieczaſie na ten czas Przezacne Stany opłakiwać będziecie, czego iuż wſtrzymać nie potraficie.

Pozyſkać *Moc tłomaczenia oboiętności, lub wątpliwości Prawa*, wymagać ślepe poſłuſzeńſtwa, *Rezolucyom*, *Rekwizycyom*, *Liſtom napominalnym*, *od Miniſtrow*, *Juryzdykcyow*, *y wſzelkiey Kondycyi Obywatelow*; (Są to słowa Proiektu,) ieſt poddać całe Króleſtwo w Jarżmo dependencyi Rady Nieuſtaiącey.

Mowić, że Rada nie ma Mocy Sądowey, a dać iey Moc *ſuſpendere ab Officio* w Magiſtraturach będących, ieſt to, potaiemnie zupełną w nią wlać Moc Sądową, więcey nawet ieſzcze nad Sądową, gdy karę poſtanawia, a odwodu, y wywodu nie dozwala, gdy *bez żadney exkuzy* (iak ſą słowa Proiektu) ſłuchać y wykonywać oney wyroki każe.

Nie trzeba Senatorow, nie trzeba *Miniſtrow*, *Marſzałkow*, *Hetmanow*, *Kanclerzow*, *Podſkarbich*, znaydą ſię kluczki do ſuſpendowania onych.

Uſtanie beſpieczeńſtwo Oſoby Krolewſkiey, ſprawiedliwości, y porządku pod Bokiem J. K. Mci, gdy zaſuſpenduią Marſzałkow.

Upadnie ſprawiedliwość Sądow Aſſeſſorſkich, Straż Praw, y Pieczęci Rzeczypoſpolitey maiących, nie będzie komu odpowiadać od Tronu Krolewſkiego, gdy Kanclerze ſuſpendowani będą.

Woyſka, y Skarby Rzeczyſpoſolitey, bez poſłuſzeńſtwa, y rządu pozoſtaną, przez podobny rygor na Hetmanow y Podſkarbich -

A tak Rzeczpoſpolita Seymuiąca w Senatorach, y Miniſtrach ſwoich, na przyſzłych Seymach, obumarłe widzieć będzie członki Stanu Rzeczypoſpolitey.

Kommiſſarze Skarbowi, Woyſkowi, Aſſeſſorſcy, Marſzałkowſcy, podobney będą podlegać prywacyi.

Nie pozna ſię Rzeczpoſpolita z Kommiſſarzami, Aſſeſſorami, ktorych podług Prawa, Zgromadzone Stany obierać powinni, a ktorym Stany Zgromadzone powierzaią część Adminiſtracyi Rządow z Prawa przepiſaney.

Nie trzeba Trybunałow, Ziemſtw, Grodow, y innych na Urzędach będących, zarownie y Ci podobney ſuſpenſie podlegać będą muſieli.

A tak Adminiſtracya Rządow, y ſprawiedliwości, na rożne części od Rzeczypoſpolitey do ſprawowania udzielona, między Seymem, a Seymem zupełnie obumrze, mocą dziś Uproiektowaney Władzy.

Nayia-

Nayiaśnieyſzy KROLU, Prześwietne Zgromadzone Stany, Suſpendować *ab Officio* Miniſtrow, y Jnnych Urzędami, y Przywileiami J. K. Mci zaſzczyconych, ieſt to, ich albo do czaſu odſądzać, albo odbierać Jm Urzędy, do czaſu bez Sądu.

Odſądzać do czaſu, być nie może, bo Jnſtytutum Rady, nie daie Jey Mocy Sądowey.

Odbierać bez Sądu, rownie być nie może, bo Nas ubeſpieczaią Przywileia ſtwierdzone Ręką W. K. Mci, w Konferowanych Nam Urzędach, w tych ſłowach: *Promittimus pro Nobis, & Succeſſoribus Nobis, iż Nas zachować będą przy tych Urzędach ad Vitæ tempora, albo ad Maioris Dignitatis Aſsecutionem.*

Zabeſpiecza Nam zaprzyſiężona Manutencya od W. K. Mci. Przywileiow Anteceſſorow Jego, od Władyſława Jagiełły zacząwſzy; *że Dignitates, Officia bez Sądu auferre nie można*, na koniec zabeſpieczaią Nam Prawa Kardynalne 1768. uſtanowione, a 1775. ztwierdzone, *że Urzędy, Godności za Przywileiami Krolewſkiemi chodzące, pod żadnym pretextem odbierane nie będą, chyba za ſprawiedliwą przyczyną, y to na Seymie wolnym.*

A czyliż takie twierdze, Przyſięgą, y Prawami wzmocnione, tak łatwo znoſić można?

Nie mowię, Prześwietne Zgromadzone Stany, powodem Urzędu mego. Zaświadczam ſię W. K. Mcią, że mnie nie Moc Urzędu, nie chęć powiękſzenia władzy, nie zyſki Urzędowe czuć, mowić każą.

Zaświadczam ſię W. K. Mcią, że przy oddaniu Mi Laſki Wielkiey Koro: ſam pierwſzy w Roku 1766. dopraſzałem ſię Zgromadzonych Stanow, y złożyłem z ſiebie moc władania życiem ludzkim, do ow czas, w Ręku tylko ſamych Marſzałkow, pod Bokiem W. K. Mci oſadzona.

Uczyniłem chętnie oney udział, na Aſſeſſorow od Rzpltey do tego mi oznaczonych, bo mnie Moc Urzędu nie uwodzi.

Zaświadczam ſię W. K. Mcią, że na przeſzłym Seymie, chciano powiękſzyć władzę Marſzałkow, chciano rozſzerzyć Jch czynności, aby nie tylko pod Bokiem W. K Mci, ale we wſzyſtkich Miaſtach Krolewſkich, Szlacheckich, y Duchownych, mieli, ſwoie rządy, rozſądzali *policiem*; Znałem, w tym wielkość Urzędu mego, ale uznawałem wielkość uciſku Obywatelow, nie chciałem iey zyſkać; bo mnie chęć powiękſzenia władzy nie uwodzi.

Miałem na przeſzłym Seymie 120 tyſięcy, do Urzędu mego oznaczonych, nie chiałem ich zyſkiwać, w uciſku ubogiego ludu, na podatki ciągnącego; bo mnie zyſki Urzędowe nie uwodzą.

Co mowię, Przezacne Stany Zgromadzone, mowię przez żywe uczucie bycia teraźnieyſzego Rzeczypoſpolitey, przez żywą boiaźń bycia przyſzłego.

Mowię, bo mnie do tego zaprzyſiężona wierność J. K. Mci, y Oyczyznie mowić każe; *Quidquid nocivi ſcivero avertam.*

Mowię zaś śmiele, co myślę, y czuię, bo mnie Prawo zabeſpiecza, *Iż Szlachcic na Seymiku, Senator, Miniſter, y Poſeł na Seymie, mowić śmiele przy Prawie powinien.*

Z tych więc powodow, nad tym Proiektem, ſkładam u Tronu W. K. Mci te moie reprezentacye.

Przekładam Wam, Prześwietny Senacie, & *Miniſterium*, kto-

ktorzy rowny ze mną zaprzysiężony macie obowiązek; *Quidquid nocivi scivero avertam.*

Oddaię Waszemu rozważeniu, Przezacny Stanie Rycerski, *quæ Nos fata manent.* Zastanowcie się nad upadkiem Praw, nad bliskim niebespieczeństwem, sławy, honoru, Fortun Obywatelow!

Słyszałem na dniu onegdayszym w Głosie, J. W. Jmci Pana Marszałka Konfederacyi W. X. Litt: że ten Proiekt iest oddany do Laski, wiem, że z przepisu Prawa, każdemu Seymuiącemu podawać godzi się; Nie uwodzę się ciekawością, doprászać się J. W. Marszałka Konfederacyi W. X. Litt: o uwiadomienie podaiącego, lubo to Zgromadzonym Stanom utaionym bycby nie powinno, ale doprászam się o uwiadomienie, ieżeli solennitates Prawem przepisane, *in Ordine* podawania, y czytania Proiektow, były dopełnione?

Wszak Prawo 1768. mowi: *Wszystkie zaś Proiekta, od kogokolwiek z Seymuiących zaniesione, maią bydź oddane Marszałkowi Seymowemu, ktory nie będzie mogł ie odrzucić, y powinien kazać czytać, nic w nich nie odmieniaiąc. Zagradzaiąc iednak sprzeciwianiu się innym Prawom, y dwoiakiemu rozumieniu, ktoreby mogło się znaleść w opisaniu, powinny bydź wprzod przed Nim, y Delegatami do Konstytucyi przeczytane, a w przypadku takowych defektow, maią bydź nayprzod pokazane temu, co Proiekt podał, z poprawami, ktore w nich potrzebne będą. Ale ieżeli Tenże nalegać będzie, aby koniecznie tak Jego Proiekt był czytany, iak on napisał, nie będzie można pod żadnym pretextem odmowić, lecz w takowey okoliczności, Marszałek Seymowy, z Deputatami do Konstytucyi, uczynić mogą przełożenia Stanom w tym, w czym iaką przeciwność, lub potzebę do obiaśnienia, albo co szkodliwego w Proiekcie znaydować będą, y Stany, o tym decydować maią.*

A czyliż ten Proiekt, wprzod przed Marszałkiem, y Deputami do Konstytucyi był czytany? A czyliż żadney oboiętności w wyrazach tego Proiektu nie znaleziono? A czyliż nic przeciwności dawnym Prawom, y nic szkodliwego nie iest w nim upatrzonym? Bynaymniey żadnego w tym podług Prawa, nie widzę Stanom Rzeczypospolitey czynionego przełożenia.

Y toć więc doprászać mi się każe W. K. Mci, y Stanow Zgromadzonych, aby ten proiekt, tak wielkiey wagi był do rozważania na Prowincye oddany; Niech Przezacni Posłowie, maią czas do rozważania, y zastanowienia się nad wielkością materyi, ktorą ten Proiekt obeymuie.

Poydziesz W. K. Mość w tym przykładem Antecessorow swoich, ktorzy w zawiłych materyach, na Prowincyonalnych Sessyach one ułatwiać dozwalali.

Przedłuż W. K. Mści czas do Deliberacyi; ile zdaniem tu wielu przedemną mowiących, iest wielce potrzebną, do poki Jch Mość Delegaci do Examinu czynow Rady Nieustaiący nie przyniosą Nam onych usprawiedliwienie.

Te Zdanie moie podług Obowiązku Prawa z podpisem Ręki moiey, ad Acta Publica oddaię.

STANISŁAW LUBOMIRSKI

MARSZAŁEK WIELKI KORONNY.

REGESTR
Konstytucyi y Mowow w tey Xiążce Znayduiących się Roku 1776. WYDANYCH

Folio

REGESTR.

Folio

ordynacya

REGESTR

REGESTR.

Głos

REGESTR.


BIBLIOTH: UNIV



2-166.

